



DOROTA NIEDZWECKA

redaktor wydania

Święta wielkanocne to czas przypomnienia, że wszyscy powstaniemy z martwych. „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni: lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia (...) Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15,22–26). Mając tę świadomość, nie pozwalajmy, by codzienne problemy zabijały w nas ducha. Nic nie jest straszne: bo On pokonał śmierć. Teraz pozostaje nam świętować, pamiętając o tej Tajemnicy, również jako rodzina (zapraszamy na s. IV i V).

ZA TYDZIEŃ

- Największa DEKORACJA WIELKANOCNA
- PEREGRYNACJA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO w dekanacie Kamieniec Ząbkowicki

„Słowo wielkie milczeniem. Dramat liturgiczny” w Świdnicy

Zauważyli św. Józefa

Jego nieocenioną skuteczność u Boga wykorzystują przede wszystkim siostry zakonne. Tymczasem także i młodzież odkryła dla siebie św. Józefa.

Młodym pomogli: Wojciech Koryciński, polonista, i Piotr Chlastawa, katecheta, obaj z I LO im. Jana Kasprowicza w Świdnicy.

Po raz drugi w świdnickim kościele odżyła tradycja średniowiecznych i barokowych teatrów religijnych. Tym razem młodzi artyści wybrali kościół św. Józefa jako przestrzeń, którą zechcieli „przeczytać”. Zmierzyli się w nim ze słowem zagrożonym w ciszy: ze św. Józefem, który w Ewangelii nie wypowiada ani jednego słowa, i ze świątynią, której istnienie jest słowem skierowanym do współczesnych przez jej fundatorów i budowniczych. – Jest to pouczająca opowieść, którą w milczeniu tworzą gesty, kolory i dźwięk – wyjaśnia twórca scenariusza i reżyser Wojciech Ko-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ryciński. – Mówi ona o tym, że świat jest wielowymiarowy, że jest przestrzenią wertykalną: piekło (podziemia), ziemia (poziom posadzki) i niebo (wymalowane na suficie) oraz horyzontalną (wejście, nawa, ołtarz) symbolizującą ziemską wędrówkę ku Bogu.

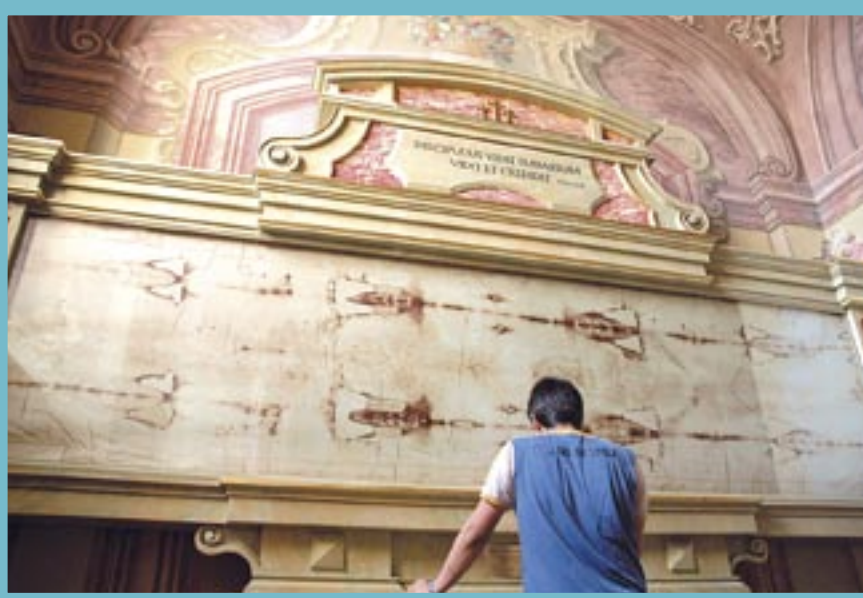
Polonista przyznaje, że ta symbolika jest uniwersalna i wpisana w każdy kościół. Jednak zauważa, że świątynia św.

Ci młodzi artyści przez sztukę zaprzyjaźnili się ze św. Józefem

Józefa daje jedyną w swym rodzaju odpowiedź, jak żyć, żeby zostać zbawionym. – Układ architektoniczny do kościoła, że gwarancją zbawienia jest naśladowanie św. Józefa... – zaczyna tłumaczenie, ale po chwili przerywa i kończy: – Można powiedzieć to krócej: powinieneś być jak św. Józef – milcząc, mówić przez gesty.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

SPOJRZEĆ W TWARZ JEZUSOWI



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Tydzień temu zachęcaliśmy do wielkopiątkowej pielgrzymki do sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego w Wałbrzychu. Dzisiaj radzimy wybrać się do wrocławskiego kościoła pw. Świętego Krzyża na Ostrowie Tumskim, gdzie jest eksponowana kopia Całunu Turyńskiego. Oryginał relikwii znajduje się w Turynie i jest rzadko wystawiany na widok publiczny. Natomiast coraz częściej w kościołach spotyka się świetnie przygotowane kopie pogrzebowego płótna Jezusa (w naszej diecezji nie posiadamy ani jednej, najbliższa znajduje się właśnie we Wrocławiu). Spojrzenie w twarz umęczonego Boga, a z drugiej strony świadomość, że stoi się przed niezwykłym świadkiem zmartwychwstania, może pomóc wejść w Misterium Wielkiejjocy.

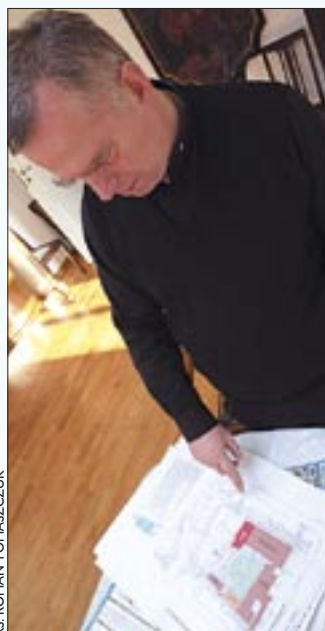
Kopia Całunu Turyńskiego przykuwa uwagę i skłania do refleksji o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa

Gminna tradycja

LUTOMIA DOLNA. Zespół ludowy „Kądziołeczka”, Koło Gospodyń Wiejskich w Lutomi Górnej oraz Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Świdnicy 15 marca byli gospodarzami „Jarmarku Wielkanocnego” w Lutomi Dolnej. W progra-

mie przewidziano m.in. sprzedaż artykułów świątecznych, rozstrzygnięcie konkursu plastycznego, występ amatorskich zespołów artystycznych. Na wszystkich, którzy odwiedzili wielkanocny jarmark, czekały świąteczne smakołyki.

Archiwum diecezjalne



Ks. prał. Piotra Śliwka z planem zagospodarowania budynku przy ul. Kotlarskiej 17 w Świdnicy

BISKUP IGNACY DEC powołał do życia kolejną instytucję diecezjalną. „Mając na uwadze dobro Diecezji Świdnickiej w zakresie przechowywania dokumentów i akt o wartości historycznej, niniejszym eryguję Archiwum Diecezjalne w Świdnicy” – uzasadnia decyzję tekst biskupiego dekretu. Siedziba archiwum mieści się w budynku przy ul. Kotlarskiej 17 w Świdnicy. Archiwum rządzić się będzie przyjętym statutem i regulaminem. Biskup ma także nadzieję, że ta instytucja diecezjalna służyć będzie „zabezpieczeniu źródeł związanych z działalnością Kościoła na terenie naszej diecezji i będzie miejscem twórczych badań historycznych naszej ziemi”. Dyrektorem archiwum, czyli archiwistą diecezji świdnickiej, został mianowany ks. prałat Piotr Śliwka.

Muzeum do konsultacji

WAŁBRZYCH. Zakończono konsultacje społeczne w sprawie zagospodarowania terenów i obiektów dawnej kopalni „Julia”, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Przemysłu i Techniki. Przed przystąpieniem do opracowania koncepcji założono, że na

terenie muzeum realizowane będą nie tylko funkcje muzealne, ale również wystawiennicze, edukacyjne, rekreacyjne, kulturotwórcze, komercyjne. Wałbrzysianie niezbyt chętnie wyrażali swoje opinie na temat poddany społecznej dyskusji.

Dla niepełnosprawnych

DOBROMIERZ. Gmina Dobromierz ma nowy samochód przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, w tym na wózek inwalidzkim. Został on zakupiony w ramach programu „Uczeń na wsi – pomoc w zdobyciu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne zamieszkujące na

terenie Gminy”, realizowanego przy udziale Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W ramach podpisanej umowy PFRON udzielił dofinansowania w kwocie 93 182 zł, a gmina dopłaciła 16 218 zł. Nowy pojazd poprawi warunki przewozu niepełnosprawnych uczniów do szkół.

Centrum sztuki

MUZEUUM DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ powstanie w Świdnicy w kompleksie budynków pouszulańskich. Ostatnio bp Ignacy Dec podpisał dekret powołujący formalnie tę instytucję do życia. Celem diecezjalnego muzeum będzie sprawowanie pieczy nad zabytkami sakralnymi, prowadzenie dokumentacji i badań nad dziedzictwem narodowym będącym własnością Kościoła diecezjalnego oraz popularyzowanie wiedzy na temat sztuki kościelnej. Dyrektorem muzeum został również ks. prał. Piotr Śliwka.



Muzeum zajmie się m.in. skatalogowaniem dzieł sztuki. Na zdjęciu: Chrystus z Markowicz

Szaty Jagiełły i Jadwigi

MUZEUUM DAWNEGO KUPIECTWA w Świdnicy zaprasza na wystawę czasową „Dwór Króla Polskiego i Wielkiego Mistrza Zakonu Niemieckiego około 1407”. – To kolejna wystawa, której przygotowanie jest nie lada wyczynem. Zazwyczaj bowiem zbiory Muzeum Zamkowego w Malborku nie są prezentowane poza zamkiem. Zależało mi na tym, by w Świdnicy pokazać te stroje, bo w naszej historii mamy epizod, kiedy to synowie Bolka I uczestniczyli w krzyżackich wyprawach misyjnych na Litwę – tłumaczy Agnieszka Dudzińska, kurator wystawy, którą można zwiedzać do 18 kwietnia. Ekspozycja składa się



Godło Zakonu Krzyżackiego – fragment stroju wielkiego mistrza

z dwudziestu strojów m.in. polskiej pary królewskiej – Jagiełły i Jadwigi.

Konkurs na najpiękniejszą palmę



Czwórka zwycięzców palmowego konkursu

MYSŁAKÓW. Pod patronatem świdnickiego „Gościa Niedzielnego” w parafii pw. św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w Mysłakowie (dekanat Świdnica Wschód) po raz pierwszy ogłoszono wśród dzieci konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Zdobycami czterech pierwszych, ufundowanych przez naszą redakcję, nagród byli: Wiktoria (na zdjęciu: u góry po lewej) i Anastazja Rataj (u góry po prawej), Renata Czubek i Juliusz Gabryliszyn (na zdjęciach na dole). W konkursie wzięło udział blisko sto dzieci.

Wielkanocne słowo naszego Biskupa

Teraz my!

Z uwagą wsłuchujemy się
w Dobrą Nowinę
o Zmartwychwstałym.
Potrzebujemy bowiem nadziei,
którą daje miłość Zbawiciela.

Uczniowie stali się świadkami Zmartwychwstałego. Oni nie tylko przed Jego śmiercią z Nim byli, słuchali Jego nauk, patrzyli na cuda, które czynił, ale widzieli Go i doświadczali po zmartwychwstaniu. Stali się pierwszymi świadkami zmartwychwstania. Często powtarzali: „My jesteśmy świadkami tego”. Każde pokolenie chrześcijan stawalo się świadkami Chrystusa zmar-

tychwstałego. Dziś my jesteśmy świadkami żyjącego Pana. To zobowiązuje! Nasze świadectwo opiera się na świadectwie naszych poprzedników w wierze. Ostatecznie zaś opiera się na tych pierwszych świadkach zmartwychwstania, którzy w poranek wielkanocny zastali pustą grób i którzy potem wielokrotnie doświadczali obecności Chrystusa zmartwychwstałego. A zatem to my dzisiaj ogłaszamy światu na nowo, że Chrystus zmartwychwstał. To my dzisiaj możemy świadczyć odważnie i zdecydowanie, że Chrystus powstał z martwych, dlatego mamy prawo mieć nadzieję!



Życzę Wam, Kochani, żeby Wasze umiłowanie Słowa, które stało się ciałem, zostało zabite i powstało do życia, oświetlało Waszą codzienność pewnością tego, że życie ma sens! Że każdy, nawet najmniejszy, wysiłek i każde cierpienie jest nam dane po to, byśmy upodobniali się do Mistrza i wskazywali Go innym. Że krzyż jest bramą, przez którą prowadzi nas Jezus, byśmy mogli naprawdę doświadczać Miłości już teraz i na wieki wieków.

BP IGNACY DEC

Strzegom – spotkanie młodzieży

Moc z wysoka

– Dziś warto na nowo zawierzyć Panu swoje życie – zachęcał podczas XXIII Światowych Dni Młodzieży diecezji świdnickiej (w tym roku 15 marca) ks. Krzysztof Iwaniszyn, diecezjalny duszpasterz młodych.

– Przybyliśmy tu z wielu miejscowości naszej diecezji nie tylko po to, by wspólnie pośpiewać, ale także, by przemyśleć, jak wygląda moja relacja z Bogiem, moja modlitwa, spowiedź, przyjmowanie Komunii św. – dodał.

Pozwólmy Mu działać

Tym razem młodzi spotkali się w Strzegomiu. Wysłuchali listu skierowanego do nich przez papieża Benedykta XVI na temat hasła: „Duch Święty zstąpi na Was, otrzymacie moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8), obejrzeni przygotowany dla nich program i przeszli procesyjnie – z obrazem Jezusa Miłosierne-



go – z kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela Świata i MB Szkaplerznej do bazyliki pw. św. Piotra i Pawła. Tu uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył i homilię wygłosił ks. infułat Józef Strugarek. Spotkanie zakończono nabożeństwem Drogi Krzyżowej ulicami miasta.

– Panuje tu niesamowita atmosfera: modlitwy, akceptacji i jedności – wyjaśnia Michał Czerniak, kl. III gimnazjum, Sta-

ry Wielisław. – Mocno „przemówiła” do mnie pantomima opowiadająca sugestywnie o tym, do czego może doprowadzić człowieka grzech. I przypomniała, że Bóg zawsze jest gotów walczyć o nas, jeśli tylko pozwolimy Mu działać.

– Ogromne wrażenie wywarło na nas

Po lewej:
Procesyjnie przejście przez strzegomski rynek ubogacaly animacje i śpiew

Po prawej:
Scena z pantomimy: zniewolenie przez grzech



świadectwo Maćka, który publicznie opowiadał o tym, jak Bóg wyzwolił go z grzechu narkomanii i nieczystości – mówią Natalia Mazur i Karolina Bańkowska, kl. III gimnazjum, Międzyzlesie. – Podobał nam się także towarzyszący spotkaniu śpiew.

DOROTA NIEDZIEWICKA

ZDJEŃCA DOROTA NIEDZIEWICKA

Nadzieja Wie

**To najważniejsze
święta
w naszej rodzinie.**

Przez udział
w liturgii w tych dniach
chcemy okazywać Bogu

wdzięczności
za dar zbawienia

– mówią o Wielkanocy
Anna i Tomasz Starzewscy
z Dzierżoniowa.

tekst
DOROTA NIEDŹWIECKA

Pamiętam, że moi rodzice ogromną wagę przywiązywali nie tylko do zewnętrznych przygotowań – wspomina pan Tomasz, właściciel firmy. – A tato, by podkreślić konieczność odpoczynku i świętowania w Niedzielę Wielkanocną, przypominał nam nawet o tym, by nie zostawiać pastowania butów na ten dzień...

– U mnie w domu tradycyjnie nie wykonywało się wtedy żadnych prac: nawet zmywanie naczyń zostawialiśmy na poniedziałek – dodaje pani Anna, nauczycielka matematyki.

Państwo Starzewscy jeszcze jako nastolatkomie z zaangażowaniem włączali się w przygotowania oprawy liturgicznej tych świąt w swoich parafialnych ko-

ściołach. Pani Ania śpiewała w zespole młodzieżowym, pan Tomek, jako ministrant, a potem lektor, uczestniczył w przygotowaniach do uroczystej celebry. Wraz ze swymi rodzinami uczestniczyli nie tylko w reze-rekcji, ale także w poprzedzają-cej je Triduum Paschalnym.

W rozwrzeszczanym tłumie

– Dla nas przygotowania do świąt trwają od Srody Popielcowej – wyjaśnia pan Tomasz. – Staramy się uczestniczyć w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali i w rekolekcjach wielkopostnych, podczas których przystępujemy do spowiedzi. A w Wielkim Tygodniu tradycyjnie uczestniczymy w Triduum Paschalnym.

– Dzięki temu co roku odkrywamy jakąś nową prawdę naszej wiary, zastanawiamy się nad nią, układamy ją w sercu – wyjaśnia starsza córka, 19-letnia Marta.

– Kilka lat temu na przykład bardzo mocno przeżyłam liturgię Wielkiego Piątku – dodaje młodsza córka Anita, siedemnastolatka. – Gdy nasz zespół podczas odśpiewania Męki Pańskiej skandował: „Ukrzyżuj go”, zaczęłam się zastanawiać nad postawą tłumy pod-



ZDJĘCIA ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

czas procesu Jezusa. I nad tym, czy ja – gdybym tam była – próbowałabym wyrwać się z tłumy czy też krzyczałabym razem z nimi...

Dzieci państwa Starzewskich coraz bardziej świadomie przeżywają święta, ale uczestniczenie w nabożeństwach Wielkiego Tygodnia nie zawsze było łatwe. Przy najmniej dla Anity. Gdy miała kilka lat, rodzice tłumaczył jej, że po nabożeństwach Wielkiego Tygodnia w niedzielę także pójść do kościoła, bo to największe święto, usłyszeli: – Ale ja się tak nie bawię.

Post do Alleluja

Aby udział w Triduum Paschalnym był możliwy, państwo Starzewscy przygo-

– Rodzice są dla nas autorytetem, a sposób, w jaki przeżywają Wielkanoc, pomaga nam odkryć głębię tych świąt – wyjaśniają Marta (na zdjęciu: po lewej) i Anita (po prawej) Starzewskie

towania w domu starają się rozłożyć na dłuższy okres. Wielkie porządki rozpoczyna się dużo wcześniej. Ciasta i mięsa przygotowuje się w Wielki Piątek, a Wielka Sobota to czas malowania pisanek i pójścia do kościoła ze święconką.

– W naszym domu staramy się podkreślić charakter Wielkiego Piątku przez drobne umartwienia: nie oglądamy telewizji, nie słuchamy radia ani nie włączamy komputera – mówi pan Tomasz. – Może zaczniemy wyłączać także komórki.

Post, ale nie ścisły, trwa w tym domu także w Wielką Sobotę, aż do momentu zaśpiewania po raz pierwszy „Alleluja” podczas wieczornej Eucharystii.

– Dzięki temu ciasta i inne smakołyki są w stanie dotrzeć



Wielkanocny



do Wielkiej Niedzieli – śmieją się Starczewscy, nie ukrywając bynajmniej religijnych powodów tej tradycji.

Niedzielę Zmartwychwstania rozpoczynają od wspólnego udziału w Rezurekcji. Później zazwyczaj jedzą śniadanie u mamy pani Anny (rzadziej wyjeżdżają do rodziny pana Tomka – w Świętokrzyskie).

Po Rezurekcji dziewczyny zwykle szybko biegną do babci, by się zagrzać i pomóc w przygotowaniach do śniadania.

– Tato, pojawiając się w drzwiach, mówi: „Zmartwychwstał Pan. Alleluja”. I wtedy rozpoczynamy radosne świętowanie – wyjaśnia Anita.

– To jest najważniejsze: bo gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna

byłaby nasza wiara – podkreśla pan Tomasz.

Pisanki i radość

– Święta Wielkanocne to także spotkania z Chrystusem w drugim człowieku – wyjaśnia pani Anna. – Pierwszy dzień spędzamy w gronie rodzinnym, obdarowując się sobą nawzajem: podczas uroczystego śniadania, wspólnego spaceru (wstępujemy wtedy także na cmentarz, by zapalić znicze – symbol zmartwychwstania – na grobach naszych zmarłych). A Poniedziałek Wielkanocny przeznaczamy na spotkanie z przyjaciółmi.

Niedzielne śniadanie rozpoczyna się wspólną modlitwą, dzieleniem się jajkiem i składaniem sobie życzeń. A później wszyscy żartują i śmieją się do łez. Jak podkreśla pani Anna, wewnętrzna radość emanuje z każdego z nich. Dzieci starsze i te młodsze z niecierpliwością czekają na tzw. bicie się pisankami.

– Dwoje z nich stuka się jajkiem, a wygrywa ta osoba, w której dłoniach skorupka nie pękła – tłumaczy pan Tomasz.

Pokonany musi zjeść swoje jajko. Jeśli chce

walczyć nadal, a nie będzie w stanie zjeść rozbitych jajek, musi najpierw wytargować z rodzicem lub babcią, że to oni je spożyją, by się nie zmarnowały.

A jak wygrać? Ponoć najlepiej sprowokować, by to druga osoba uderzyła pierwsza...

Rozmowy o Duchu

Zapytani o to, które z święt przeżywali szczególnie, państwo Starczewscy bez wahania stwierdzają, że te, w czasie których córki przystępowały do bierzmowania (tradycyjnie w kościele Maryi Matki Kościoła ma ono miejsce w drugi dzień świąt).

– Wtedy przeżyaliśmy te uroczystości niejako podwójnie – wyjaśnia pani Anna. – I zostaliśmy obdarzeni w sposób wyjątkowy łaską pokoju oraz wewnętrznej radości.

Niezwykłe są święta w domu rodzinnym pana Tomasza. Podczas wielkanocnego śniadania wspomina się tam – służących zazwyczaj wtedy w swoich parafiach – trzech braci księży. W domu, jeśli mogą, pojawiają się dopiero po południu.

– Żartujemy z nimi, rozmawiamy o wydarzeniach z naszego życia i o duchowości – mówi pani Ania. – Oni czują się odpowiedzialni za naszą religijność; radzą, udzielają wsparcia.

Marzeniem państwa Starczewskich, którzy od 19 lat należą do Domowego Kościoła, jest udział w specjalnych rekolekcjach tej wspólnoty, zwanych Triduum Paschalnym. Trwają one od Wielkiego Czwartku do Wielkanocy i są sposobem na jeszcze głębsze przeżycie Tajemnicy Zmartwychwstania. ■

POKONANA ŚMIERĆ

PAWEŁ KALINIAK,
Z MIĘDZYRZECZA, II LO

– Gdyby Jezus nie umarł i nie zmartwychwstał, nie doświadczyłibyśmy także w pełni Jego miłosierdzia. A mnie okres świąteczny kojarzy się przede wszystkim z łaską miłosierdzia i poświęconym jej świętem, tydzień po Wielkanocy. W tym dniu możemy otrzymać od Boga ogromny dar – będący wynikiem Zmartwychwstania: możliwość darowania nie tylko win, ale także kar za nasze grzechy.



GENOWEFA NOWOTARSKA,
ŚWIDNICA, KATECHETKA

– Zmartwychwstanie Chrystusa jest dla mnie przede wszystkim nadzieją na moje zmartwychwstanie. To czas ogromnej radości, umocnienia w wierze, spojrzenia w głąb duszy. Dobrym przygotowaniem są m.in. nabożeństwa Drogi Krzyżowej, z zaproszeniem, byśmy – jak Jezus – brali na ramiona swój krzyż. I pamięć, że ten krzyż prowadzi nie do śmierci, ale do zmartwychwstania, nadającego sens wszelkim naszym poczynaniom.



KS. ROBERT BEGIERSKI,
PROBOSZCZ PARAFII
PW. MIŁOSIERDZIA BOŻEGO
W BIELAWIE

– Jezus Chrystus przez swoją śmierć i Zmartwychwstanie wyzwala nas z grzechu i otwiera dostęp do nowego życia. Dla nas, ludzi, Zmartwychwstanie oznacza wyjście z grobu obojętności, gnuśności, egoizmu, nieuporządkowania, rozwiązłości, rozpaczcy; walkę z siłami zła, które działają na tym świecie; powołanie do życia w Bożym Miłosierdziu.



Pierwsza w diecezji

Z prośbami do Matki

Około dwustu uczniów wzięło udział w pierwszej pielgrzymce szóstoklasistów z ziemi kłodzkiej na Jasną Górę, 14 marca.

Tak jak maturzyści i dzieci pierwszokomunijne, uczniowie ziemi kłodzkiej kończący szkoły podstawowe najprawdopodobniej co roku będą mieli swoje wyjazdy do Matki Boskiej Częstochowskiej, tuż przed terminem zdawania testów kompetencyjnych.

– Chcemy w ten sposób zachęcić ich do wypraszenia łask u stóp Jasnogórskiej Pani i zaszcześcić w nich ducha pielgrzymowania – wyjaśnia Jadwiga Machnicka ze Stowarzyszenia Pielgrzymującej Ziemi Kłodzkiej, które wraz z przewodnikiem grupy Kłodzkiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę ks. Józefem Siemaszem i Kłodzkim Towarzystwem Oświatowym organizuje pielgrzymkę.

W Częstochowie Mszę św. dla młodzieży pochodzącej m.in. z Kłodzka, Radkowa, Nowej Rudy, Ząbkowic Śląskich, Ścinawki Dolnej i Krosnowic



DOROTA NIEDŹWIECKA

U stóp Jasnogórskiej Pani ludzie od wieków składają swoje prośby i dziękczynienia

odprawił ks. inf. Kazimierz Jandziszak.

Uczniowie wraz z przewodnikami zwiedzali Jasną Górę i uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na wałach.

– Dzięki pielgrzymce dzieci mogą zwrócić uwagę także na duchowy wymiar czekających je w tym roku zmian – mówi Mariola Ligorowska, katecheta ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Nowej Rudzie. – Pomodlić się na przykład w intencji zbliżających się egzaminów, wyboru nowej szkoły.

– Staram się, by zrozumieć, jak ważny to dla nich dzień, i poczuli się dowartościowani przez to, że pielgrzymka została zorganizowana specjalnie dla nich – dodaje Magdalena Główna-Łabędź, katecheta z Zespołu Szkół nr 2 w Wałbrzychu. – A także odkryli, żeby w przełomowych momentach życia szukać pomocy u Pana Boga.

– Mniej liczne szkoły nie miałyby możliwości same zapełnić całego autokaru – podkreślali katecheci. – A więc taka pielgrzymka nie byłaby możliwa.

Większość z młodych pątników była na Jasnej Górze po raz pierwszy.

DOROTA NIEDŹWIECKA

615. rocznica śmierci św. Jana Nepomucena

Na przekór historii

Jest najstarszą kamienną rzeźbą Wałbrzycha – Nepomuka od św. Barbary.

Tuż obok plebanii parafii pw. św. Barbary na wałbrzyskim Starym Zdroju, w cieniu drzew, stoi osiemnastowieczna figura św. Jana Nepomucena (nazywanego Nepomukiem). To najstarsza kamienna rzeźba sakralna Wałbrzycha, a po kradzieży w 2006 r. barokowego obrazu z kościółka MB Bolesnej, przedstawiającego św. Jana, jedyny wizerunek tego świętego w mieście.

Pierwotnie

rzeźba ta stała na moście u zbiegu ulic 11 Listopada, Pocztowej i Kombatanów. Most ten nazywano Johannisbrücke. Święty stał tam jeszcze po wojnie, do czasu poszerzenia ulicy. Może pozostałby – jednak w robotniczym i socjalistycznym mieście nie mógł zajmować tak eksponowanego miejsca. Trafił więc prosto z mostu pod kościół.

Dlaczego na terenie wybitnie protestanckim, jakim była ziemia wałbrzyska, będąca we władaniu sprostestantyzowanej szlachty, znalazła się statua o wybitnie katolickiej treści?

Franz Joseph von Mutius

był właścicielem Starego Zdroju. To on w 1751 r. ufundował wspomniany most i pomnik. Fundator pochodził z arcykatolickiej rodziny głogowskich patrycjuszów. Jego krewnymi byli reformatorzy: krzeszowski opat Bernard Rosa,



TOMASZ NOCHOWICZ

Figura św. Jana Nepomucena przy kościele pw. św. Barbary

zaangażowany w dzieło śląskiej reformy Kościoła, i opat zagańskiej Ignacy von Felbiger, twórca reformy szkół parafialnych na Śląsku. Sam Franz Joseph, wychowanek głogowskich jezuitów, został po burzliwej karierze kanclerzem księcia biskupa Filipa Gotarda von Schaffgotsch. Niestety Mutiusowie w XIX w. zostali protestantami i protektorami ewangelicyzmu. To z inicjatywy kolejnego właściciela Starego Zdroju Hansa von Mutiusa w latach 1868–1870 wzniesiono na Starym Zdroju świątynię protestancką – dziś katolicki kościół parafialny pw. Zmartwychwstania Pańskiego.

TOMASZ NOCHOWICZ

RAJD PO ODZNAKĘ

W 2003 r. Komisja Turystyki Pieszej przy Oddziale PTTK Ziemi Wałbrzyskiej w Wałbrzychu ustanowiła międzynarodową odznakę turystyczną „Szlakiem świętego Jana Nepomucena”. Zdobywanie odznaki polega na odwiedzaniu miejscowości i miejsc odosobnionych, gdzie znajdują się ogólnodostępne wizerunki w formie posągów, rzeźb, fresków, obrazów przedstawiających św. Jana. Od 3 lat organizowany jest rajd „Szlakiem świętego Jana Nepomucena”. W tym roku odbędzie się w Bolesławcu. Szczegóły na stronie www.walbrzych.pttk.pl/odznaki.html.

UMOCNIĆ MŁODZIEŻ



– Chcielibyśmy, by przez tę pielgrzymkę młodzież wypraszała sobie potrzebne łaski na trudny okres dojrzewania. Mamy nadzieję, że przyczyni się ona do integracji osób z różnych szkół i z różnych miejscowości. Powinna zachęcić młodych ludzi do pielgrzymowania i pokazać im, że wędrowka z Bogiem jest czasem trudem, ale daje poczucie sensu i wewnętrzną radość.

JADWIGA MACHNICKA
Stowarzyszenie Pielgrzymującej Ziemi Kłodzkiej

Zapowiedzi

■ MATURZYŚCI

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę (4 kwietnia): 9.30 – przyjazd i recepcja grup – aula o. Kordeckiego, 10.00 – konferencja dla maturzystów – aula o. Kordeckiego (ks. Sławomir Stasiak, Legnica), 11.00 – Droga Krzyżowa – wały jasnogórskie (prowadzą maturzyści z I LO w Świdnicy pod kierunkiem katechety Piotra Chlastawy), 13.30 – Msza św. przed Cudownym Obrazem, przewodniczy jej i homilię wygłosi bp Ignacy Dec. 15.00 – nabożeństwo eucharystyczne – bazylika jasnogórska (młodzież z Duszpasterstwa Młodzieży pod kierunkiem ks. Krzysztofa Iwaniszyna), ok. 16.00 – zakończenie pielgrzymki.

■ PIESZYCE ŚWIĘTUJĄ

Pod patronatem „Gościa Niedzielnego” trwają obchody 750-lecia parafii pw. św. Jakuba w Pieszcach. W ramach pieszyckiego święta: 12.04 – o godz. 18.00 Msza św., po której wykład historyczny wygłosi prof. Jan Kęsik. 17.05 – o godz. 18.00 także Msza św., a po niej kolejny wykład, tym razem prof. Leszka Golińskiego. 31.05 – główne uroczystości miejskie (Jarmark św. Jakuba, kolorowy korowód ulicami miasta, piknik gminny i występy artystyczne dzieci). 1.06 – główne uroczystości kościelne, o godz. 16.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Ignacego Deca połączona z udzieleniem bierzmowania pieszyckiej młodzieży. 20.07 – o godz. 14.00 rozpocznie się festyn parafialny „Jakubki 2008”. 20.07 – o godz. 13.00 Msza św. odpustowa. 20.09 – o godz. 18.00 kolejna Msza św. dziękczynna, a po niej koncert organowy. 11.10 – o godz. 17.00 Msza św. na zakończenie obchodów 750. rocznicy parafii pw. św. Jakuba Apostoła oraz koncert literacko-muzyczny z okazji Dnia Papieskiego. ■

Misyjne przygotowanie do Wielkanocy

Ceń to, co masz

Iza jako nastolatka nie wiedziała nic o misjach. Dzisiaj, jako siostra Izabela, otwiera dzieciom oczy na prawdę o tym, co mają i czym mogą się dzielić z potrzebującymi.

Wielkanocna radość dla kilkuset dzieci w diecezji ma w tym roku szczególny rys. Przygotowały się bowiem do świętowania pod kierunkiem misjonarek, które od września 2007 roku mieszkają w Świdnicy. Siostra Izabela i siostra Renata, klawerianki, przeprowadziły kilka serii rekolekcji misyjnych. Dlatego dzieci z Dzierżoniowa (SP nr 3), Witoszowa (Gimnazjum), Walimia i Świdnicy (SP nr 8 i SP nr 10) Wielki Tydzień i Wielkanoc przeżywają w łączności ze swoimi rówieśnikami z krajów Trzeciego Świata.

Klawerianki to zgromadzenie powołane do życia, by nieść pomoc misjonarzom. Siostry, realizując swój charyzmat, chętnie odwiedzają parafie, gdzie głoszą konferencje, odczyty, rekolekcje, prezentują pokazy multimedialne. Wszystko po to, by prawda o świecie nędzy i śmierci była głoszona i mobilizowała do przemiany serca i podejmowania konkretnych działań.

Jestem bogaty

Skoro na przykład co 3,6 sekundy ktoś na świecie umiera z głodu, 3 miliardy ludzi usiłuje przeżyć za dwa dolary dziennie (ok. 6 zł), ponad dwa miliardy ludzi nie ma dostępu do czystej wody, a dwa miliardy sześćset tysięcy mieszkańców żyje w złych warunkach sanitarnych, to poziom życia w Polsce jest komfortowy. – Problem jednak w tym, że o tym się nie mówi – uważa s. Izabela. – Media nie interesują się takimi tematami, dlatego większość społeczeństwa krajów rozwi-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

niętych żyje w błogiej nieświadomości. Ja sama jako nastolatka nic o misjach i warunkach życia w Trzecim Świecie nie wiedziałam – przyznaje.

A wiedza ta jest oskarżeniem dla przeciętnej Europejczyka i Amerykanina. Policzono np. że 13 miliardów dolarów wystarczyłoby na zaspokojenie światowych braków w zakresie higieny i żywności (taką kwotę Amerykanie i Europejczycy wydają rocznie na perfumy).

Jestem bierny

Ignorancja rodzi nieuważadnione poczucie krzywdy i niezadowolenie z polskiej codzienności. Polacy często narzekają dla zasady i z zasady nie umieją cieszyć się tym, co mają. Tak dorośli demoralizują swoje dzieci. – Wtedy źle się nam żyje i obrażamy Boga, gdyż nie cenimy tego, co On nam daje – komentuje klawerianka. – Podczas naszych rekolekcji chcemy sprowokować dzieci do zastanowienia się nie tylko nad tematem ewangelicznego życia, ale także do tego, jak ono ma się wyrażać w ich codzienności. Bardzo często właśnie podczas naszych spotkań dzieci po raz pierwszy słyszą o głodujących

Siostra Izabela zaprasza dzieci, by podczas rekolekcji przyjrzały się swemu wnętrzu

rówieśnikami i poznają warunki życia i nauki w Afryce. Przekonują się tym samym, jak cenne jest to, co mają na wyciągnięcie ręki – mówi i wspomina nauki odbywające się w kościele. Te z kolei przypominają, że także wolność wyznawania religii nie jest czymś oczywistym. Przyznawanie się do Chrystusa na wielu Jego uczniów ściąga więzienie, represję, a nawet śmierć.

Jestem przemieniony

– Mama bardzo się zdziwiła, gdy nie grymasilem dzisiaj przy jedzeniu – przyznaje się Kamil Jakubowski ze Świdnicy. Jego koleżanka Weronika Przygodzka postanowiła zaangażować się w kółko misyjne. Inni chcą poważnie traktować kościelne akcje na rzecz misji.

– Zależy nam, by dzieci doświadczyły, że Jezus umarł za wszystkich ludzi, że Kościół jest o wiele większy i bardziej różnorodny niż ich parafia, że mamy braci na całym świecie, a znakomita większość z nich może tylko marzyć o warunkach życia, które mamy w naszym państwie – mówi z zaskaniem s. Izabela.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

PANORAMA PARAFII

Pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Dzierzoniowie

Uczniowie na szóstkę

Nauczyli się solidarności, budując kościół, dlatego dzisiaj potrafią tworzyć Kościół.

Nie trzeba ich było specjalnie długo przekonywać, by rozpoczęli budowę nowej wspólnoty parafialnej i kościoła, w którym mogliby spotykać Boga. Po dziś dzień są wdzięczni ks. prałatowi Sylwestrowi Irlu za to, że pomógł im podjąć tę decyzję. Na co dzień doświadczają błogosławieństwa mieszkania blisko domu Bożego.

Uczą się od Maryi

Nie może być inaczej, kiedy ma się tak maryjne wezwanie: codzienny Różaniec przed wieczorną Eucharystią, zaufanie, jakim darzą Maryję w wezwaniu Nieustającej Pomocy i nabożeństwa fatimskie – to sposoby na oddawanie czci Maryi i uczenia się od Niej, jak być coraz bardziej Jezusowym.

Biorą przykład z Matki Zbawiciela także w ewangelizowaniu siebie i innych. Są dumni z tego, że zbudowali kościół, ale i z tego, że ten kościół żyje: modlitwy i miłosierdziem, apostołskim zaangażowaniem i stałą formacją. – Dzisiaj jesteśmy jednością, ale na początku tak nie było – wspominają parafianie. – Osiedle Błękitne należało, bowiem



ZDJEŃIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Powyżej: **Fragment witraża nad wejściem do kościoła**

Po prawej: **Stacja Drogi Krzyżowej ułożonej z kamieni wydobytych z ziemi przy budowie świątyni**



do parafii pw. Chrystusa Króla. Dopiero rok peregrynacji obrazu Jasnogórskiej Pani zjednoczył nas i związał na stałe. Po dawnych podziałach nie ma już śladu.

Uczą się od siebie

Wznoszenie murów świątyni przekonało ich i przyzwyczało do odpowiedzialności za całą wspólnotę. Myślą więc nie tylko o sobie, ale i o innych. Tworzą najprężniejszą w regionie wspólnotę Ruchu Światło–Życie (m.in. powołałi do życia diakonię modlitwy, realizując pełny program formacji dla dzieci, młodzieży i małżeństw, są moderatorami diecezjalnej strony internetowej ruchu).

Wspólnoty modlitewne (np. Straż Honorowa NSPJ, grupa o.

Pio, wspólnota Krwi Chrystusa) i apostołskie (m.in. Akcja Katolicka, Zespół Charytatywny) troszczą się o wszechstronną formację duchową i ludzką. Nauczeni parafialną solidarnością angażują się także w działalność społecznikowską. Stowarzyszenie „Na Pawłowym Wzgórzu”, Klub Abstynencki, świetlica środowiskowa dla dzieci i seniorów – wychodzą naprzeciw oczekiwaniom i starają się zaradzić potrzebom powstałym pod wpływem skomplikowanej rzeczywistości naszej cywilizacji.

Dlatego mimo zagrożeń laicyzacji i znieczulicy, trwają wiernie w szkole Mistrza z Nazaretu.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. ZYGMUNT KOKOSZKA

Prałat, wikariusz w Wałbrzychu (pw. św. Jerzego), Biestrzykowicach, Stroniu Śląskim, we Wrocławiu (pw. św. Jakuba i Krzysztofa). Proboszcz w Minkowicach Oławskich, a od 1989 r. w Dzierzoniowie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Zawsze miałem szczęście do dobrych współpracowników, zarówno świeckich, jak i duchownych. Wspominam ich wszystkich z wielką wdzięcznością. Tak dzieje się i dzisiaj. Dlatego możemy spokojnie kontynuować prace wykończeniowe przy naszym kościele. W dwanaście lat wzniesiliśmy kościół i dom parafialny – wszystko to wyłącznie z ofiar parafian i dobrodziejów! Ostatnio wybudowaniem stacji Drogi Krzyżowej wokół kościoła zamknęliśmy już prace na zewnątrz świątyni. Pozostało jeszcze wykończenie wieży, która będzie punktem widokowym. Podziwiam swoich parafian za ich ofiarność. W siedemdziesięciu procentach są to już ludzie w podeszłym wieku. Stara gwardia, zaprawiona w walce o wierność Bogu i sprawdzona w miłości człowieka. Pewnie dlatego jako kapłani czujemy się im bardzo potrzebni i przez nich kochani. Potrafią także cenić sobie naszą posługę oraz znają wagę modlitwy, czego dowodem może być fakt, że do końca roku zostały już zamówione wszystkie intencje mszalne.

Wikarzy: ks. Artur Bilski, ks. Marcin Ogórek

Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie: godz. 6.30, 18.30
- Dni świąteczne: godz. 7.00, 9.00, 10.30 (równoległe o 10.30 w kaplicy dla dzieci), 12.00, 18.30